Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 7 lutego 1936 r. | Nr. 37

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Uroczysta degradacja rasy Desta

Włosi przygotowują ofenzywę na południu

LONDYN, 6.2 (tel. wł.). Z Asmary donoszą: Na froncie południowym w Dessie odbyła się przy udziale wojska uroczysta degradacja rasa Desty i jego wyklęcie.

W czworoboku wojsk pojawił się cesarz ze swymi adjutantami i wygłosił krótką mowę, w której oskarżał rasa Destę o handel czarną amunicją, a nieudolność i tchórzostwo, co stało się przyczyną jego klęski pod Dolo.

Za każdym razem, gdy cesarz wymieniał imię rasa Desty, spluwał trzykrotnie na znak najwyższej pogardy.

Następnie jeden z adjutantów podał cesarzowi miecz rasa Desty. Dowódcy abisyńscy posiadają zawsze dwa miecze: jeden noszą z sobą, a drugi pozostaje u cesarza. Cesarz przed frontem żołnierzy złamał miecz Desty.

Ras Desta, mimo odebrania mu dowództwa, nie chce ustąpić ze swego stanowiska. Zebrał on wokół siebie wierne oddziały i twierdzi, że w wojnie z Włochami musi się zrehabilitować, lub polegnie na polu bitwy.

ADDIS-ABEBA, 6.2 (tel. wł.). Pogłoski jakie krążyły tu onegdaj o porażce Włochów w walce z wojskami dzedzaka Bajenen Mered, nie zostały oficjalnie potwierdzone. Wczoraj rozeszła się wiadomość, że 1.500 somalisów włoskich zaatakowało abisyńczyków pod Wadarą, w odległości, lecz zostały zmuszone do odwroscowości, lecz zostały zmuszone do odwrotu. Wskutek tej porażki wojska włoskie, które znajdowały się pod Wadir, na połowie drogi pomiędzy Neghelli i Wadura zostały zmuszone do cofnięcia się w kierunku Neghelli.

PARYŻ, 6.2 (tel. wł.). Na froncie erytrejskim i somalijskim aeroplany włoskie obrzucały bombami placówki abisyńskie.

Włosi czynią przygotowania do akcji ofenzywnej na froncie południowym.

Pogłoski, jakoby negus wrócił do stolicy okazały się nieprawdziwe: cesarz pozostaje nadal w głównej kwaterze.

ś. † p.

Jakób Jerzy Roth

b. długoletni dyrektor Chemicznej Fabryki „Gzichów"

zasnął w Panu dnia 6 lutego 1936 r. w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się po Mszy Świętej w sobotę, dnia 8 lutego b. r. o godzinie 11-tej przed południem z kościoła parafjalnego w Niwce na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O powyższem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI, ZIĘĆ I WNUK.

Odpowiedź marsz. Cara

na list min. Poniatowskiego

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, na którem załatwiono szereg drobnych poprawek do preliminarza budżetowego, w trzeciem czytaniu, odczytane zostało pismo p. marszałka Sejmu Cara do p. ministra rolnictwa, stanowiące dalszy etap w rozwoju zatargu Min. rolnictwa z jednym z posłów sejmowych.

List p. marszałka Cara wywołał w kołach parlamentarnych wielkie poruszenie.

P. marszałek oświadcza na wstępie, iż nie wydaje mu się właściwa droga obrana przez p. ministra przesyłania odpisu listu do marszałka Sejmu prezesowi komisji budżetowej bez uzyskania zgody adresata. W dalszym ciągu marszałek zwraca uwagę, iż postępowanie takie uniemożliwiło mu przedsięwzięcie odpowiednich kroków. Ponieważ sprawa została wyoczona na forum komisji budżetowej zabierali głos na jej posiedzeniu zainteresowani posłowie wobec czego p. marszałek dołącza do swego listu djarjusz z posiedzenia komisji budżetowej, na którem pos. Kozicki złożył wyjaśnienie w sprawie swoich zarzutów.

W zakończeniu swego listu p. marszałek Car wyraża wątpliwości co do drogi, jaką obrał urzędnik dyrekcji lasów państwowych, który zakomunikował o tem zajściu swoim władzom, a za ich pośrednictwem panu ministrowi.

Samoloty sowieckie

NAD EUROPĄ

TALLIN, 6.2 (tel. wł.). Nad wybrzeżem estońskiem szybowały w ciągu pół godziny 3 samoloty sowieckie.

Ostrzeliwane przez straż estońską samoloty odleciały na terytorjum sowieckie.

Rząd estoński założył protest przeciwko naruszeniu granicy.

Fala mrozów

W AMERYCE PÓŁNOCNEJ

NOWY JORK, 6.2 (tel. wł.). Amerykę Północną nawiedziła silna fala mrozów, niepamiętnych od kilkudziesięciu lat.

Komunikacja oraz połączenia telefoniczne zostały przerwane.

Warstwa śniegu wynosi w niektórych miejscach do 8 metrów.

Wiele miast, wskutek przerwania komunikacji odczuwa brak żywności i opału.

Liczba ofiar mrozów wynosi 500 osób.

Na południu i na Pacyfiku wskutek podwyższenia się temperatury nastąpiła szybka odwilż, powodując katastrofalną powódź.

Krwawa bitwa

MIESZKAŃCÓW DWÓCH WSI

MADRYT, 6.2 (tel. wł.). W Meksyku doszło do krwawej bitwy między mieszkańcami dwóch wsi. Podczas starcia 5 osób poniosło śmierć, 12 zaś zostało ciężko rannych.

Przyczyną bitwy był spór, wynikły przy rozgraniczaniu gruntów.

Groźny pożar

W FABRYCE ŁÓDZKIEJ

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.). Dzisiaj wybuchł groźny pożar w fabryce Bornsztajna w Łodzi. Ogień ugasiły z trudem cztery oddziały straży.

Pożar spowodował znaczne straty, bowiem spłonęły duże zapasy surowca i uszkodzone zostały maszyny przędzalnicze.

Nowy prezes

BANKU POLSKIEGO

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.). P. wicemin. Kocowi proponowano już dwukrotnie objęcie prezesury Banku Polskiego. Jednak p. Koc stawia pewne warunki, dotyczące także polityki pewnych resortów administracji państwowej. P. wiceminister Koc nie urzęduje już w Min. skarbu.

Gwałtowna zwyżka

MARKI NIEMIECKIEJ

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.). Marka niemiecka od kilku dni silnie zwyżkuje. Kurs jej spadł zbyt już do 120 zł. za 100 marek, a ostatnio podniósł się do około 133 zł. Przyczyną tej zwyżki jest wynaezienie nowych źródeł przemytu marek do Niemiec, przy niedostatecznej podaży. Jak wiadomo zarówno wywóz, jak i przywóz marek jest w Niemczech zabroniony.

Druga rocznica

KRWAWYCH ZAJŚĆ W PARYŻU

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.). Dzisiaj przypada druga rocznica krwawych zajść na placu Concorde. W związku z tem we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne, główne zaś uroczystości odbyły się w katedrze Notre Dame, na którem byli obecni przedstawiciele władz i prezydentem i prefektem Sekwany.

Katastrofa kolejowa

NA LINJI KRAKÓW — WARSZAWA

Dzisiaj rano pociąg osobowy Kraków—Warszawa uległ katastrofie pod Dobieszy nem. Wskutek wykrolenia jednego wagonu z szyn spiętrzyły się trzy wagony. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Wskutek katastrofy pociąg przyszedł z Warszawy o cztery godziny później.

Otwarcie zimowej olimpjady przez Hitlera

wobec 60 tysięcy widzów

GARMISCH, 6.2. (Tel.wł.). Dziś o godz. 11-ej kanclerz Hitler dokonał otwarcia zimowej olimpjady. Na stadjonie zgromadziło się 60.000 widzów.

W czasie defilady zawodników polskich poprzedzał senior naszych narciarzy Bronisław Czech z narodowym sztandarem: za nim szła trójka wodzów drużyny: płk. Glabisz, dr. Boniecki, prok. Kulej, a następnie patrol wojskowy, narciarze, Kalbarczyk jako jedyny łyżwiarz i hokeiści. Tablice z nazwą państwa niósł oddkomenderowany członek Arbeitsdienstu niemieckiego.

Polscy olimpijczycy maszerowali w defiladzie w szarych swetrach bez marynarek i przyjmowani byli bardzo serdecznie.

Natychmiast po defiladzie rozpoczął się turniej hokejowy. Na lodowisku głównem walczyły Węgry z Belgją, którą pokonały w wysokim stosunku 12:1. Na tem samem lodowisku walczyły Niemcy ze Stanami Zjednoczonemi, ulegając amerykanom w stosunku 0:1.

Polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z mistrzem świata Kanadą na odległego od miasta Riesensee. Jak było do przewidzenia Polacy ulegli kanadyjczykom, a to w stosunku 1:8.

Wynik poszczególnych tercyj przedstawia się następująco: (0:5), (1:2), (0:1).

Wieczorem gra Szwecja z Japonją. W chwili, gdy telefonuja mecz się rozpoczął.

Duże zamówienia rządowe

dla przemysłu górniczego i hutniczego

Termin narady gospodarczej został na wczorajszym Komitecie ekonomicznym ustalony na dzień 28 lutego. Narada gospodarcza pracować będzie w czterech komisjach: komisji do zagadnień związanych z rynkiem finansowym i kredytowym, komisji obrotu towarowego (handel wewnętrzny i zagraniczny); trzecia komisja obradować będzie nad sprawą obciążeń publicznych, w czwartej wreszcie omawiany będzie etatyzm i środki zmierzające do ożywienia inicjatywy prywatnej.

W dalszym ciągu obrad Komitet ekonomiczny, w związku z badaniami jakie przeprowadziła międzyministerjalna komisja na terenie przemysłu węglowego i hutniczego, postanowił przyśpieszyć ustalone już na r.b. zamówienia rządowe w przemyśle hutniczym i węglowym.

Wysokość zamówień oraz szczegóły techniczne i finansowe zostaną omówione w dniach najbliższych z poszczególnemi przemysłami. Mówi się, że dla przemysłu hutniczego istniałaby możliwość uzyskania zamówień na około 25 tys. ton, dla przemysłu węglowego na około 500 tys. ton. Zamówienia te, o ile rozmowy z przemysłem dadzą wyniki pozytywne mogłyby być wykonane już w lutym

Strajk w Pekinie

PEKIN, 6.2 (tel. wł.). W Pekinie wybuchł ogólny strajk. W mieście panuje spokój. Sklepy i banki są pozamykane.

Otwarte są jedynie apteki i składy z opałem, ponieważ panuje 13-stopniowy mróz.

Renata Słuczańska

Nowy dramat Zofji Nałkowskiej, laureatki nagrody państwowej

Tegoroczna laureatka nagrody państwowej w zakresie dramatu ma już za sobą dwa wielkie sukcesy. „Dom kobiet" i „Dzień jego powrotu", grane z wielkiem powodzeniem na scenach polskich i wielu zagranicznych należą bezsprzecznie do najlepszych osiągnięć współczesnej polskiej dramaturgji.

Nerw i żywioł dramatyczny przenika zresztą i prozę powieściową Nałkowskiej. „Niedobra miłość", a szczególnie wspaniała „Granica" łączy wszystkie istotne cechy dramatu i powieści — i to między innemi stanowi też o jej urzekającej sile.

W parę zaledwie miesięcy po „Granicy" ukazał się nowy dramat Nałkowskiej „Renata Słuczańska" (wydany przez Gebethnera i Wolffa), który za dni kilka będzie wystawiony w Teatrze Narodowym pod zmienionym tytułem „Niedobra miłość".

Treść jego jest prosta. Renata, druga żona znacznie od siebie starszego Słuczańskiego, ojca dwóch dorosłych synów, Julka i Justyna, porzuca męża dla Blizbora, skromnego urzędnika. Człowiek ten magnetyczną jakąś siłą przyciągający Renatę, porzuca dla niej żonę Agnieszkę. Dziwne to jest dla wszystkich. Agnieszka bowiem córka ministra, wykwintna i dystyngowana, która dla mezaljansu — jak nazywano jej małżeństwo ze skromnym urzędnikiem — zagrzebała się na głuchej prowincji, ustępując miejsca zwykłej, prostej kobiecinie. Ustępuje z rozpaczą, kończy samobójstwem.

Obserwując przenikliwem okiem realisty zwykłe to zdarzenie, trafia Nałkowska do najtaniejszych, najgłębiej umiejscowionych sprężyn erotyzmu. Bohaterką „Renaty" jest właściwie nie ona, lecz miłość, opętańcza twórcza i niszczycielska, wcielająca się w kobietę, urabiająca ją bez reszty. Sama Renata, cicha, gospodarna pani domu, idzie jak we śnie somnambulicznym, spokojna, surowa, posłuszna jedynie instynktowi miłości. Czy przyjdzie jej pierwszą żonę Słuczańskiego wpędzić do szpitala dla obłąkanych, czy zniszczyć szczęście Agnieszki — nie zboczy z drogi; czyni to bezwolnie, nieświadoma swej siły niszczycielskiej, w sumieniu swem spokojna. „Musiałam odejść, tak jak musiałam wtedy przyjść" — powie Słuczańskiemu na pożegnanie.

Fatalizm erotyczny kobiety przedstawiła Nałkowska z siłą i zarazem niezwykłą subtelnością. Z właściwą sobie inteligencją umiała Nałkowska na odcinku zasadniczego konfliktu skupić i po mistrzowsku związać wiele zagadnień, sytuacyj i postaci. Nałkowska jest jedyną naszą realistką która nie poprzestaje na obserwacyjnym drobnowidztwie, owszem dając obserwacje szczegółów i sytuacyj — ito znakomitą—ani chwili nie traci z oka podstawowego demonizmu życia.

Niedobrze się dzieje, że t. zw. publiczność czytająca, jak również i teatromani unikają naogół sztuk scenicznych wydanych w druku. Coprawda nie można tego powiedzieć o dramatach Nałkowskiej: „Dom kobiet" jest wyczerpany, a „Dzień jego powrotu" jest już na wyczerpaniu. Nie mamy więc żadnych wątpliwości, że „Renata Słuczańska", która głębią, siłą wyrazu, napięciem dramatycznem i zwartością przewyższa tamte, będzie niewątpliwie rozchwytana.



Protestacyjny post żydów

na całym świecie

WARSZAWA, 6.2. (Tel.wł.). Proklamowany na dziś post protestacyjny żydostwa zwrócony przeciw projektowanej ustawie rzeźnianej odwołano, gdyż związek rabinów zamierza zorganizować **post protestacyjny żydów na całym świecie.**

Niewiadomo czy żydzi w państwach w których już dawno obowiązują ustawy analogiczne do projektowanej w Polsce, to znaczy w **Niemczech Szwajcarji, Szwecji, Norwegji i dużej części Francji** też mają się przyłączyć do postu protestacyjnego?

Dziś posłowie otrzymali różne materiały sporządzone staraniem związku rabinów, a mające wykazać, że **przepisy religijne żydowskie nakazują stosowanie rytuału przy uboju, a nie po uboju.**

Odbyło się też posiedzenie protestacyjne rady i zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej z udziałem posłów senatorów żydów.

Hurtownicy żydowscy **zebrali podobno znaczne fundusze na obronę przed uregulowaniem sprawy uboju rytualnego.**

Jak pisze dziś „Nasz Przegląd" do rabinatu zgłaszają się żydzi, którzy dotychczas spożywali mięso „trefne" i oświadczają, że obecnie przyłącza się **do akcji przeciwko zniesieniu uboju rytualnego.** Powyższy przykład dowodzi jasno, że **sprawa uboju rytualnego nie jest sprawą interesów gospodarczych niektórych żydów.**

(Sprawę uboju rytualnego omawiamy na str. 3-ej).

Dziś zapadnie wyrok

NA DEZERTERA-MORDERCĘ

KRAKÓW, 6.2 (tel. wł.). Dziś przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie zeznają w dalszym ciągu świadkowie powołani przez oskarżenie i obronę dezertera Grendy.

Najbardziej obciążające zeznania składa strzelec **Józef Kwidzyński.** Twierdzi że Grenda namawiał go do ucieczki z pułku, ale gdy pokazał mu naboje i mówił że mają kogoś zabić, **wówczas rozmyślił się i został.**

Grenda zaprzecza temu, twierdząc, że do ucieczki namawiał Kwidzyński. On — mówi oskarżony — **chciał wystrzelać wszystkich w kompanji, chciał strzelać do porucznika i chorążych. Ja mu wtedy** powiedziałem, że lepiej strzelać cywilów niż wojskowych.

Skolei zeznają przełożeni i towarzysze broni oskarżonego.

Wśród ogólnego naprężenia wchodzi na salę młoda blondynka w żałobie. Jest to **Ulryka Dylionówna z Katowic, siostra zamordowanego.**

Silnie wzruszona podchodzi Dyljonówna do stołu przeglądając tam złożoną garderobę i **rozpoznaje rzeczy brata.**

Koledzy oskarżonego Grendy zeznają, że lubił się on **malować, pudrować, a nawet czernił brwi.**

Po zeznaniu świadka nastąpiły przesłuchania stron.

Wyrok ogłoszony zostanie jutro o godz. 10-tej.

Potworna zbrodnia alkoholika

Zamordował żonę i troje dzieci, a sam popełnił samobójstwo

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.). Dziś rano Piastów pod Warszawą został wstrząśnięty **wieścią o potwornem morderstwie**, dokonanem przez kolejarza, 36-letniego Władysława Ganca w mieszkaniu przy ul. Słowackiego 31.

Ganc, tokarz na dworcu Warszawa-Główna, **był nałogowym alkoholikiem i cierpiał na tem tle na manję prześladowczą.** Rodzina jego, składająca się z żony i trojga dzieci, z których najstarszy chłopiec Jerzy **miał lat 13,** cierpiała nędzę gdyż nałogowy alkoholik **przepijał wszystkie zarobione pieniądze.** Co gorsza Ganc coraz częściej **dostawał ataku szału i był** niebezpieczny dla otoczenia.

Lekarze, pod opiekę których oddano alkoholika, orzekli konieczność izolowania niebezpiecznego alkoholika w zakładzie zamkniętym. Mimo wyraźnego orzeczenia lekarzy żona nie zgodziła się na to i chorego przewiozła do mieszkania, gdzie w kilka godzin później **rozegrał się krwawy dramat.**

Sąsiedzi dziś rano usłyszeli jakieś jęki i krzyki, dochodzące z mieszkania Ganców. Ponieważ na pukania i wołania nikt nie odpowiadał a drzwi były zamknięte, przeto **wezwano policję, która wyważyła** drzwi.

Oczom przybyłych ukazał się **wstrząsający widok.** Na podłodze i na łóżkach w kałużach krwi, leżała **wymordowana rodzina alkoholika.**

Żona Marja Ganc z poderżniętym gardłem **padła trupem.** Obok żony Marj Ganc znajdowało się **10 miesięczne nieochrzczone jeszcze dziecko, któremu szaleniec podciął brzytwą głowę niemal zupełnie.** Syn Jerzy również z poderżniętym gardłem oraz 5-letnia córeczka Magdalena **z raną karku i uszkodzoną podstawą czaszki,** leżeli na łóżkach.

Sprawca krwawej masakry Władysław Ganc leżał pod ścianą w pokoju z **poderżniętem gardłem.** Obok znajdowało się narzędzie zbiorowego mordu brzytwa, zbroczona **krwią.**

Na miejsce wezwano pogotowie lekarskie 11.66.66. Dr. Altkaufer stwierdził zgon Marji Gancowej, 10-miesięcznego dziecka oraz mordercy - alkoholika Ganca. Dwoje dzieci 5-letnia Magdalena i 13-letni Jerzy **żyli jeszcze** i zostali po opatrunku przewiezieni do szpitala na Czystem. Stan tych dwóch ofiar mordercy **jest beznadziejny** i prawdopodobnie nie da się utrzymać przy życiu.

Zwłok nieżyjących pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji śledczej. Mieszkanie, gdzie dokonany został zbiorowy mord, jest opieczętowane.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janny Zawisza - Krasuckiej

68

— W każdym razie niewiele — odpowiedział Peters. — Miejsca zabrały mnóstwo fotografje tej „Willi Mroków" i najbliższych okolic. Poza tem nowin żadnych.

— Rozumiem — uśmiechnął się Gilmartin. — Zapal pan sobie teraz fajkę, ja zaś opowiem o wszystkiem, czego się dowiedziałem, nie wyłączając nawet osobistych domysłów i podejrzeń.

Podczas, gdy Irlandczyk mówił, Peters nie miał czasu palić fajki, bo usiłował notować skrupulatnie każde niemal słowo detektywa. Wszedł ten sam policjant, co poprzednio, przynosząc kilka dokumentów, które w milczeniu położył na biurku. Gilmartin skinął głową, nie przerywając opowiadania.

— Hm! — mruknął Peters, kończąc swe notatki. — Mam wrażenie, że tam będzie mnóstwo roboty. Więc obowiązkiem moim jest odnaleźć tego, jak on się nazywa, Amosa Tretheway'a, ewentualnie jego zwłoki, następnie mężczyznę, który go owej nocy napadł w sypialni, owych dwóch ichmościów, którzy zatruli policjanta; dziewczynę z Padslow, jej ukochanego, z którym rzekomo wyjechała i napastników, którzy ogłuszyli tego biedaka, zabrali go, a potem odesłali do szpitala St. Mary. Najgorsze jest to, że nie znamy nazwiska ludzi których szukamy Ciężkie zadanie!

— Bardzo ciężkie! — przyznał Gilmartin sucho — Oprócz tego należy jeszcze odnaleźć ów statek jego załogę i ludzi, którzy zepchnęli samochód ze skały. Ale te wszystkie rzeczy ustali już pan na miejscu i będzie się pan głowił razem z policją miejscową.

— Tak — skinął głową Peters. — A co będzie, jeżeli nieznajomi, którzy zatruli policjanta, napastnicy, którzy uprowadzili Duncana i ludzie, którzy zepchnęli auto, to jedne i te same osoby?

— Hm — mrukunął Gilmartin. — Bardzo możliwe. Wówczas zadanie byłoby o wiele łatwiejsze chociaż mam wrażenie, że te domysły nie są zbyt logiczne.

— Niech mnie djabli wezmą, jeżeli wiem, od czego mam zacząć — biadał Peters. — Powiada pan, że kilku sprawców przebywa teraz w Londynie?

— Tak — odparł Irlandczyk. — Bo jakim cudem Duncan znalazł się na Maida Vale?

— To prawda, ale mam wrażenie, że pan już chciał ich poszukiwać w mieście, zanim dowiedział się pan jeszcze o tem wszystkiem.

— Nie, o tem nie myślałem — zaprotestował Gilmartin sięgając po papiery, które przed chwilą policjant położył na biurku. — Przypuszczałem tylko, że niektórzy z nich mieszkają w Londynie, a jeżeli się nie mylę, tutaj są zdjęcia tych dwóch ichmościów, którzy zatruli policjanta Treleaven'a.

Przerzucił papiery i wyjął dwie fotogafje opatrzone numerami.

— O! — zawołał. — Tak przypuszczałem.

Podał zdjęcia Petersowi, który spojrzał na nie i nagle wstał z krzesła.

— To niemożliwe! — wybuchnął niezwykle podniecony. — Chińczyk Hooky i Aussie Albert! Będę miał obydwóch jeszcze dzisiaj wieczorem! Ale co oni, u djabła, robili w Kornwalji?

— Zatruli funkcjonarjusza Policji Kornwalijskiej! — odpowiedział Gilmartin.

— Tak, ale w jakim celu?

— Gdybyśby znali przyczynę, Peters — uśmiechnął się Irlandczyk — wyświetlilibyśmy całą tajemnicę, nie opuszczając ani na chwilę tego pokoju. Jabym jednak nie radził tak odrazu ich aresztować. Przypuszczam, że lepiej będzie dowiedzieć się, co robili — powiedzmy — od zeszłego czwartku, a jednocześnie tak ich bacznie śledzić, aby się przekonać co robią teraz, to znaczy, jeżeli wogóle przebywają w mieście. Ale pozostawiam to pańskiemu sprytowi, rób pan, co chcesz.

(D. c. n.)

MGŁAWICA...

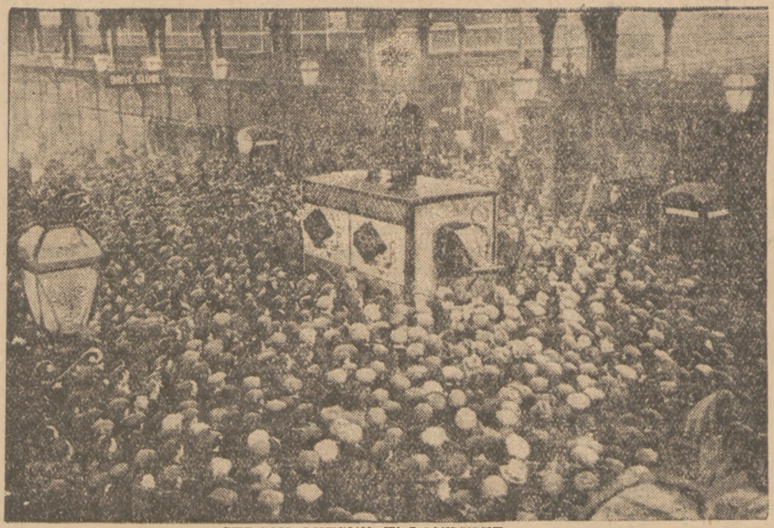
PO ROZMOWACH LONDYNSKICH i PARYSKICH

Pogrzeb króla Jerzego dał okazję do zjazdu w Londynie wielu mężów stanu. Rzecz zrozumiała, że taki liczny zjazd stał się przyczyną rozmaitych pogłosek na temat pertraktacyj i rozmów prowadzonych tam rzekomo na najistotniejsze tematy polityki europejskiej. Tymczasem wydaje się coraz bardziej pewnem, że rozmowy londyńskie **nie miały żadnego głębszego podłoża**, a nosiły raczej charakter zwykłych rozmów kurtuazyjnych.

W wiadomościach prasowych, jakie **się ukazywały co do rozmów londyńskich, usiłowano tu i ówdzie podkreślać rzekome zbliżenie Sowietów z Anglją.** Trudno jest dziś jeszcze ocenić, ile jest w tem istotnej prawdy, a ile reklamy. Wydaje się jednak, że **raczej przeważa reklama.** Ogólną uwagę zwraca fakt, że pogłoski o zbliżeniu angielsko-sowieckiem usilnie lansowane przez pewne koła, wywołały bardzo silną reakcję ze strony prasy niemieckiej, usiłującej dopatrzeć się w tem akcji antyniemieckiej. Zachodzić może pytanie, czy **wywołanie zaniepokojenia w Niemczech nie było jednym z celów lansowania pogłosek o angielsko-sowieckich rozmowach, mających rzekomo głębsze podłoże.** Drugą przyczyną usilnego lansowania tych pogłosek może być również sytuacja wytworzona na **Dalekim Wschodzie** i postępy akcji japońskiej, zagrażające przedewszystkiem Sowietom. W tych warunkach względnie łatwo byłoby wysnuć przypuszczenia, komu przedewszystkiem zależało na lansowaniu wiadomości o zbliżeniu angielsko-sowieckiem.

Mężowie stanu, opuszczający Londyn, zatrzymali się w drodze powrotnej w Paryżu, gdzie skolei prowadzono rozmowy o bardziej jak się zdaje, **realnem podłożu.** Głównym tematem rozmów paryskich była sytuacja wytworzona w Europie Naddunajskiej na tle silnego zaangażowania się Włoch w Abisynji i pewnego osłabienia w związku z tem ich roli na Brennerze. W rozmowach tych, których **osią była groźba Anschlussu**, najsilniej były zainteresowane państwa Małej Ententy, usiłujące znaleźć wszystkiemi sposobami możliwość skutecznego zabezpieczenia się przed przyłączeniem Austrji do Niemiec. Ale rozbieżność interesów państw Małej Ententy **nie pozwala państwom tym na znalezienie istotnie jednolitej linji postępowania.** A więc np., Jugosławja zdaje się przekładać Anschluss **nad restaurację Habsburgów:** Czechosłowacja zaś obawiająca się jak ognia Anschlussu, pomimo całej swej niechęci do Habsburgów, **zgodziłaby się raczej na ich powrót**, ażeby uniemożliwić przyłączenie Austrji do Rzeszy. Coraz silniej podnoszą się jednak głosy **wątpiące w skuteczność habsburskiego lekarstwa.**

W rezultacie sytuacja daje obraz zamętu, w którym każdy raczej wie czego nie chce, nie widząc jednocześnie praktycznego rozwiązania. Ale za to dużo się gada i usiłuje nadać gadaninie pozory wielkiej akcji politycznej. Psuje to humor tym, którzy gadaninę tę biorą na serjo, psuje i tym, którzy się nie mogą dogadać. Na teraz jedynem zadaniem realnem jest pilne obserwowanie praktycznych możliwości, które z tego chaosu zaczną się powoli wyłaniać. Ustosunkowanie się do sytuacji już obecnie byłoby **ustosunkowaniem się do mgławicy.**



STRAJK MIĘSNY W LONDYNIE.
W Londynie wybuchł strajk rzeźników. Ilustracja przedstawia zgromadzenie strajkujących

Aresztowania działaczy polskich

na Śląsku nad Olzą

Żandarmerja czeska aresztowała w czeskim Cieszynie Jana Ofjoka, dyrektora polskiego Tow. Oszczędności i Zaliczek w cz. Cieszynie, Pawła Cymorka, kierownika księgarni polskiej Macierzy Szkolnej, oraz Józefa Wałacha buchaltera Macierzy Szkolnej w czeskim Cieszynie.

W związku z dalszemi aresztowaniami wśród ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim dokonano ponownej rewizji w domu polskim „Polonia", konfiskując mapę Polski.

Szowinistyczna prasa czeska nawołuje miejscowe urzędy do zamknięcia Domu Polskiego, jako rzekomej siedziby żywiołów antypaństwowych.

Charakterystycznem jest, iż aresztowań tych **dokonują ci sami żandarmi czescy, którzy obciążał-co zeznawali w słynnym procesie harcerza polskiego Jana Delonga.**

We wtorek uwięziono m. in. Rudolfa Cichego, długoletniego prezesa polskich ochotniczych straży ogniowych w Czechosłowacji. **Cichego osadzono w więzieniu w Morawskiej Ostrawie**

Włosi nie zmienią postępowania

Uchwały wielkiej rady faszystowskiej

Na posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej Mussolini wygłosił sprawozdanie o sytuacji politycznej i wojskowej. Po wysłuchaniu sprawozdania wielka rada uchwaliła następującą rezolucję:

„Wielka rada faszystowska po zbadaniu wypadków politycznych, jakie zaszły w grudniu ub. roku, uważa za całkowicie uzasadnioną swą linję postępowania, wynikającą z rezerwy wobec planu francusko-angielskiego i uważa, że niedawne zwycięstwa włoskie na frontach erytrejskim i somalijskim stanowią elementy dominujące i decydujące o sytuacji. Rada potwierdza swą stanowczą decyzję osiągnięcia celów, dla których podjęte zostały działania wojskowe, będąc pewną, iż w ten sposób działa zgodnie z duchem oddziałów walczących i świadomą wolą narodu włoskiego.

Wielka rada rozpatrywała następnie sytuację wewnętrzną, jaka wytworzyła się pod koniec trzeciego miesiąca oblężenia gospodarczego i po stwierdzeniu godnego podziwu spokoju i wytrwałości narodu włoskiego zjednoczonego w szeregach faszystowskich, ustaliła zasadnicze linje kontrakcji włoskiej na wypadek dalszego zaostrzenia się sankcji".

Minister finansów podkreślił następnie konieczność zdyscyplinowania handlu z zagranicą i zaproponował następującą rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta:

„Wielka rada faszystowska zastanawiała się nad zagadnieniem handlu zagranicznego zgodnie z faszystowskiemi doktrynami gospodarczemi popartemi przez istniejące obecnie okoliczności i uznała, iż wymiana handlowa z zagranicą ze względu na interes publiczny z całkowitem uzasadnieniem poddana zostaje bezpośredniej kontroli państwa korporacyjnego".

Pod koniec posiedzenia rady Mussolini wypowiedział serdeczne słowa pożegnania pod adresem ministra prasy i propagandy Galeazzo Ciano, który powraca do Afryki Wschodniej, aby ponownie objąć dowództwo nad „eskadrą straceńców", dalej pod adresem sekretarza generalnego partji faszystowskiej Starace, który obejmuje dowództwo nad oddziałem czarnych koszul, oraz pod adresem b. sekretarza stronnictwa Farinacci, który wstępuje również do jednej z eskadr lotniczych w Afryce Wschodniej.

Koncentracja sił zbrojnych Niemiec

W NADRENJI

Prasa belgijska podaje i komentuje szeroko szczegóły **o rozlokowaniu niemieckich sił zbrojnych w prowincjach nadreńskich.** W tej chwili, jak twierdzi „Soir", znajdują się dwie dywizje policyjne po **30.000 ludzi każda**, które mogą być kadrą dla przewidzianych w Nadrenji 11 i 12 korpusu. W końcu roku bieżącego będzie Rzesza dysponowała łącznie z policją, służbą pracy, oddziałami SS i rezerwa — **armją dochodzącą do 2.280.000** ludzi.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

O zniesienie uboju rytualnego

wniosek grupy posłów-rolników

Sprawa zniesienia uboju rytualnego, zaczyna nabierać konkretnych form, albowiem, jak słychać, na piątkowem (7 bm.) posiedzeniu Sejmu, posłanka Prystorowa, w imieniu grupy rolniczej ma **złożyć wniosek o zniesieniu uboju rytualnego w Polsce.**

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze w tej materji:

„Związek Rabinów Rzplitej Polskiej otrzymał wiadomość, że na piątkowem posiedzeniu Sejmu posłanka p. Prystorowa, żona marszałka Senatu, ma w imieniu grupy rolniczej, liczącej na terenie Sejmu 100 posłów, wnieść projekt zniesienia uboju rytualnego w Polsce.

W związku z tem, zwołano telegraficznie na wczoraj nadzwyczajne posiedzenie prezydjum Zw. rabinów.

Uchwalono zająć się w dniu dzisiejszym stwierdzeniem, czy projekt tak rzeczywiście będzie wniesiony do Sejmu. O ile wiadomość okaże się prawdziwą, będzie w dniu dzisiejszym zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady egzekutywy Zw. rabinów, celem omówienia wytworzonej sytuacji, poczem będzie na jutro t.j. czwartek proklamowany ogólny post całego żydostwa polskiego..

Zw. rabinów Rzplitej Polskiej wraz z posłami i senatorami żydowskimi podejmie też interwencje u premjera, wicepremjera, w Ministerstwie wyznań religijnych i ośw. publ. oraz w Min. spraw wewnętrznych.

Zniesienie uboju rytualnego uważane jest za jeden z najcięższych ciosów, jakie spotkałby mógł ludność żydowską w Polsce",

Pismo nasze prowadziło kampanję za zniesieniem uboju. W szeregu artykułów udowadnialiśmy, że z uboju rytualnego ciągną poważne korzyści rzezacy i rabinaty i że zniesienia uboju nie załatwia się o sprawę rytuału religijnego, lecz ma podłoże li tylko i wyłącznie gospodarcze.

Do wywodów „Naszego Przeglądu", żydowska agencja telegraficzna (ŻAT) dodaje:

„Na plenarnem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 7 bm., posłanka Janina Prystorowa, małżonka marszałka Senatu, przygotowuje wniosek o zakazie uboju rytualnego w całej Polsce.

W związku z tem komunikują, iż parlamentarzyści żydowscy uważają ten wniosek za pogwałcenie sumienia religijnego a tem samem za stojący w sprzeczności z konstytucją (!!)"

Powyższe uwagi pism żydowskich łączą się z projektem t. zw. ustawy rzeźniańej. Otóż, stwierdzić wypadnie, że projekt tej ustawy bynajmniej nie pozbawia ludności żydowskiej mięsa koszernego, gdyż jak stwierdzają zgodnie rzeczoznawcy, do skoszerowania mięsa nie jest konieczne stosowanie rytuału przy samym uboju. Można koszer przeprowadzić systemem wyjmowania żył (trybowania) po uboju przez osobę upoważnioną przez rabina.

W tym stanie rzeczy cała sprawa nabiera znaczenia wyłącznie gospodarczego i pod tym kątem widzenia należy ją rozstrzygać. Walka z kartelem rzezaków musi być wreszcie rozstrzygnięta.

Zona Waldemarasa

LEKCJAMI ZARABIA NA ŻYCIE

W Kownie wywołało sensację ukazanie się we wszystkich tamtejszych dziennikach, nie wyłączając żargonowych, ogłoszenia treści następującej: „Udzielam lekcyj francuskiego i niemieckiego. Waldemarasowa" — poczem następuje adres.

Ogłoszenie pochodzi od żony b. premjera litewskiego, znajdującego się obecnie w więzieniu.

Adres podany przez p. Waldemarasową poinformował mieszkańców stolicy, że wyprowadziła się ona ostatecznie z dotychczasowego mieszkania i wynajęła dwa skromne pokoiki na jednej z zacisznych ulic.

Pani Waldemarasowa, po konfiskacie ich majątku, korzystała czas jakiś z pomocy politycznych przyjaciół ekdyktatora.

Obecnie przestali oni interesować się jej losem, w rezultacie czego p. Waldemarasowa niezbyt zredukować musiała dotychczasowa stopę życiową, ale nawet udzielaniem języków zarabiać na kawałek chleba.

NA MARGINESIE.

Pamiętajmy o rodakach na obczyźnie!

Podobnie, jak na terytorjum całej Polski i w Zagłębiu, tworzą się komitety „Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą". Rezultaty działalności tego „Funduszu" świadczą bardzo pochlebnie o naszej dalekowzroczności obywatelskiej. Jest to tembardziej pocieszający objaw, że dotychczas mieliśmy opinję narodu zdolnego do działania na krótką metę, nie umiejącego patrzeć dalej w przyszłość. Tymczasem działalność „Funduszu szkolnictwa Polskiego zagranicą" mówi nam co innego.

Pięć lat temu, w 25-ą rocznicę podjęcia walki o szkołę ojczystą, padła słuszna uwaga, iż walka nie jest skończona, trzeba ją bowiem przenieść poza granicę państwa. Trzeba ją przenieść do tych krajów, w których, w sumie, mieszka 5.600.000 Polaków, zmuszonych różnemi warunkami do opuszczenia kraju ojczystego. Każde państwo otacza swoich obywateli, emigrujących z kraju, opieką. Roztaczania tej opieki domaga się racja stanu, domagają się: rozum polityczny i sumienie tych, którzy mają spokojnie pracować na zagonie ojczystym.

Hasło walki o polską szkołę zagranicą, znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie naszem. Dowodem tego ilość ofiar zbieranych w poszczególnych latach. I tak: w roku 1931 zbiórka dała 205.000 zł., w roku 1932 — 306.000, w roku 1933 — 359.000 zł., w roku 1934 — 428.000 zł., w roku 1935 — 909.000 zł. Razem zebrano 2.207.000 zł. Pomimo kryzysu, pomimo powszechnego zubożenia ofiarność nietylko nie osłabła, ale kilkakrotnie wzrosła. I ten fakt, jest najwymowniejszym potwierdzeniem tego co sie na wstępie rzekło, iż poczynamy umieć patrzeć w przyszłość, iż umiemy już myśleć kategorjami odpowiadającemi zadaniom dziejowym państwa i narodu polskiego.

Wspomnieliśmy wyżej o Polakach emigrantach. Ale przecież prócz emigracji mamy wielu rodaków żyjących poza granicami Polski, w pasach przygranicznych. Jest ich olbrzymia cyfra 2.700.000 osób! A sytuacja ich może jest nawet tragiczniejsza, aniżeli wśród emigracji. Gdy bowiem w St. Zjednoczonych na 4.500.000 emigrantów 354.000 dzieci uczęszcza do szkół polskich, to w Niemczech na 1.300.000 Polaków tylko 7 i pół tysiąca dzieci uczęszcza do szkół polskich. Na Litwie, na 200.000 Polaków, tylko 600 dzieci pobiera naukę w języku polskim w szkołach powszechnych i około 500 w szkołach średnich. Już lepsza sytuacja jest w Rumunji, gdzie na 80.000 Polaków — 1.200 dzieci uczy się w szkołach polskich.

Sytuacja Polaków w pasach przygranicznych jest wprost tragiczna. Toć wśród półmiljonowej emigracji polskiej we Francji 29.000 dzieci uczy się w szkołach polskich, a w Niemczech na 1.300.000 — tylko 7 i pół tysiąca!

Dzięki ofiarności społecznej Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą może okazywać naszym rodakom z roku na rok coraz większą pomoc. Dzięki zbiórkom pieniężnym urządzanym co roku w styczniu i lutym prowadzi się doniosłą akcję. Między innemi za pieniądze w ten sposób zbierane powołano do życia polskie szkolnictwo średnie w Niemczech (Bytom, Racibórz, Kwidzyń).

W najbliższych dniach przeprowadzoną zostanie akcja zbiórkowa i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Pomimo biedy, pomimo ogromnych kłopotów zapewne nikt się nie uchyli, chociażby przed groszowym datkiem, pamiętając o tem, iż od tych groszy zależeć będzie utrzymanie przy Macierzy polskie dzieci, rzucone losami w świat daleki, lub nawet przebywające o miedzę poza granicą, ale w jakże straszliwych warunkach wychowawczych.

Pamiętajmy o braciach i siostrach na obczyźnie!

(as).

Żydowski komitet
do walki z antysemityzmem

Przejawiający się ostatnio ruch antysemicki wywołał odpowiednią reakcję w społeczeństwie żydowskiem. Jak się dowiadujemy, w ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu zebranie przedstawicieli różnych zrzeszeń i organizacyj żydowskich na którem utworzono specjalny komitet do walki z antysemityzmem. W skład tego klubu weszli m. in. radni klubu żydowskiego oraz radcy Izby przemysłowo-handlowej.

Jak będzie wyglądać owa walka wykaże najbliższa przyszłość. Skądinąd dochodzą nas wieści, że podobno czynione są starania o założenie specjalnego dziennika filosemickiego, któryby miał wychodzić w jednem z miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Nie bardzo można zrozumieć na czem będzie polegała działalność wspomnianego wyżej komitetu. Ruch antysemicki w Polsce ma podłoże naturalne, wynikające ze zbyt dużej ilości elementu żydowskiego w Polsce wyraźnie zachowującego swoją odrębność rasową i narodową.

Szybkość likwidacji antysemityzmu w Polsce następować będzie w prostym stosunku do zmniejszania się odsetka żydowskiego. Najbardziej pozytywny charakter działalności komitetu byłby ten, który wyrażałby się w pracy ułatwiającej emigrację społeczeństwa żydowskiego z Polski.

Nad tem powinien się zastanowić ów komitet i w tym kierunku rozwinąć swą działalność. Każda inna akcja może wywołać efekt wręcz przeciwny założeniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

7 Piątek	Dziś Romualda Jutro Jana Wschód słońca 7 m. 12. Zachód „ 16 m. 45.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dodek na froncie".
PALACE: „Nie odchodź odemnie".
EDEN: „Kapryśna Marjetta".

× WOLNE POSADY SĘDZIOWSKIE. W ostatnim Dzienniku Urzędowym Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 lutego 1936 r., ogłoszona została dodatkowa lista wolnych stanowisk sędziowskich. Stanowiska sędziowskie są do objęcia: w Katowicach — stanowisko sędziego apelacyjnego i 2 stanowiska sędziów okręgowych, w Łucku — stanowisko sędziego okręgowego, w Poznaniu — stanowisko sędziego śledczego i w Kartuzach — stanowisko sędziego grodzkiego.

× UŁATWIENIE NADAWANIA NAZWISK ADOPTOWANYM DZIECIOM. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że bezdzietne małżeństwa wyrażają chęć zaopiekowania się dziećmi nieznany h rodziców, przebywającemi w domach wychowawczych, pod warunkiem, że dzieci będą nosiły nazwiska swych opiekunów. Wychodząc z założenia, że przyjęcie nazwiska opiekunów wpłynie niezawodnie na polepszenie doli tych dzieci, Ministerstwo spraw wewn. zleciło podległym sobie władzom administracyjnym, aby czyniły wszelkie ułatwienia przy zmianie nazwiska, nadanych dzieciom nieznanych rodziców na nazwiska nowych opiekunów.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 7 lutego o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość, świetna komedja P. Vulpiusa p.t. „ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS" z dyr. J. Golaszewskim w roli głównej.

Jutro, dnia 8 lutego o godz. 8.30 wiecz. po... 24-ty przebojowa operetka Hervego z prologiem i epilogiem red. K. Ćwierka p. t. „NITOUCHE", która cieszyła się wielkiem powodzeniem, dzięki wykonawcom pp.: M. Golaszewskiej i St. Iwańskiemu na czele zespołu. Bilety w cenie od 25 gr.

JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA

przed wyjazdem na turnee zagraniczne.

Urocza para artystów — najświetniejsza pieśniarka Hanka Ordonówna i Igo Sym, ulubieńcy całej Polski, wystąpią tylko jeden raz w teatrze miejskim w Sosnowcu. Artyści w jednym wieczorze o niezwykle licznym programie odtworzą pieśni i piosenki najnowszego repertuaru, nieznanego dotychczas w naszym mieście. Hanka Ordonówna odtworzy zupełnie nowe inscenizacje piosenek. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, 3 Maja

—xx—

× POWOŁANIE DO SZEREGÓW ROCZNIKA 1914 W WIOSENNYM TURNUSIE. Pow. Komendy Uzupeł. przygotowują karty powołania dla szeregowych roczników 1914 i starszych, którzy powołani będą do szeregów w wiosennym turnusie. Rozsyłanie kart powołania odbędzie się w drugiej połowie bm., zaś wcielenie do pułków nastąpi pod koniec marca r.b. W wiosennym turnusie karty powołania rozsyłane są przydzielonym do artylerji i formacyj technicznych.

× LIŚĆ LAUROWY ODZNAKĄ SZKOLNĄ STRAŻNIKÓW WIĘZIENNYCH. Min. sprawiedl. wprowadziło specjalną odznakę szkolną dla funkcjonarjuszów straży więziennej. Odznakę tą otrzymają absolwenci szkoły straży więziennej. Będzie ona przedstawiać inicjały Minister. stwa sprawiedliwości obok godła państwowego w otoku liści laurowych i dębowych.

× AKADEMJA. Stow. b. więźniów politycznych w Sosnowcu łącznie z organizacjami socjalistycznemi urządza dn. 9 bm. o godz. 10 rano w kinie „Palace" akademję z racji 50 rocznicy stracenia członków „Proletarjatu" i 31 rocznicę masakry robotników pod hutą „Katarzyna". Na program akademji złożą się przemówienia oraz część muzyczno-wokalna.

× KURS GOTOWANIA, urządzony przez Związek pań domu rozpoczyna się dziś o godz. 4.30 na ul. Kapuckiej 2 (Państwowa szkoła zawodowa). Opłata za 12 lekcyj zł 3.60.

Piękny czyn, godny naśladowania
20 głodnych dzieci dostaje codziennie obiad

W komendzie powiatowej i wojewódzkiej PP w Będzinie powstała piękna myśl zorganizowania doraźnej pomocy najbiedniejszym dzieciom robotników, pozostających bez pracy. Myśl ta została wprowadzona w czyn przez komisarza i pluton konny PP w Dąbrowie.

Z dniem 1 bm. zorganizowano w kuchni policyjnej wydawanie dla dziatwy obiadów. Każde dziecko otrzymuje duży talerz smacznej i zdrowej zupy, kawałek mięsa z kartoflami lub kaszą, oraz 1/4 kg. chleba.

Dodać należy, że dzieci są tak zadowolone, że ściągają całe szeregi dalszych głodnych, które pragną dostać choć kawałek chleba.

Trzeba zaznaczyć, że wspomnianą akcję mogłyby przy dobrych chęciach zorganizować liczne na naszym terenie organizacje, a niedoli i biedzie dzieci sprawiłoby się wielką ulgę.

PRZEZ ZAMGLONE OKULARY

Skarbnik z Malinowic

Malinowice, to niewielka wioska
I, mówiąc szczerze, nigdy tam nie byłem.
Ale mnie dziwna ogarnęła troska,
Gdy pewien opis w „Kurjerze" zoczyłem.

Że skarbnik straży na walnem zebraniu
„Czytał" swą mowę z papieru... czystego.
Wymieniał cyfry, to chwalił, to ganił,
Aż się stan kasy zgodził do złotego.

I chociaż w książkach żadnych cyfr nie było,
A sprawozdanie zrodziło się w głowie.
To jednak, mówcie, czy to nie jest miło,
Gdy ktoś tak z głowy wszystko gładko powie?

Widać, że skarbnik tem, to człowiek zdolny.
Pełną ma głowę i wymowne usta.
Tylko — zapytać przecież zawsze wolno —
Czy czasem kasa strażacka nie pusta?

Szasza

Nowe władze
ZWIĄZKU LEKARZY

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu walne zebranie Związku lekarzy państwa polskiego, oddziału Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zebraniu m. in. dokonano wyboru innych władz oddziału. Do zarządu weszli lekarze dr. dr.: Osiński, Rajs, Lipski, Starzyński, Kotarski i Liedtke; jako zastępcy zostali wybrani dr. dr.: Bron, Lipnicki, Zamieński, Zawadzki, Uhl, Drubarek i Wasilewski.

Długoletni prezes i członek oddziału Związku dr. Budzyński zrzekł się mandatu. Walne zebranie powzięło uchwałę, że dr. Budzyński jest dobrze zasłużony dla Związku i z przykrością musi przyjąć rezygnację dr. Budzyńskiego.

Godnym uwagi jest fakt, że w skład zarządu weszli sami lekarze Polacy.

—oOo—

Jutro wybory
DO KASY BRATNIEJ

Jak wiadomo, jutro odbędą się w Zagłębiu Dąbrowskiem wybory do zarządów obwodowych Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Wybory odbywać się będą w 12 obwodach od godziny 6 rano do godz. 6 wiecz.

Ostatnio zgłoszono listy z kopalni Sosnowiec. Listę wystawiły NPR i CZG.

—xx—

× POWSTAŃCY ŚLĄSCY! Zarząd miejscowej grupy w Sosnowcu przypomina, że walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę 9 bm. punktualnie o godz. 10½ przed południem w sali gimnastycznej państw. semin. męskiego nauczycielskiego przy ul. Wawel 1. Ze względu na sprawę weryfikacji członków pożądany jest jak najliczniejszy udział powstańców.

× ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W SOSNOWCU urządza w dniu 8 bm. t.j. w sobotę „Opłatek" dla członków i ich rodzin oraz zaproszonych gości sympatyków Związku w sali kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu, ul. Kilińskiego. Informacyj udziela sekretarjat Związku we wtorki i piątki od godziny 18 do 20. ul. Piłsudskiego 18 (II piętro oficyna).

× WIECZÓR TOWARZYSKI Koła opieki przy szkole muzycznej w Sosnowcu odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 19 w podziemiach restauracji „Savoy" w Sosnowcu. Niewysoka cena wstępu zł. 3 powinna zachęcić każdego, kto pragnie mile i wesoło spędzić sobotni wieczór.

× „KARPACCY GÓRALE" W SOSNOWCU. Dn. 9 bm. w sali Domu katolickiego w Sosnowcu, sekcja sceniczna katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej z Niwki odegra 3 aktowy dramat J. Korzeniowskiego p.t. „Karpaccy Górale". Pierwszorzędna obsada amatorów, ładne i bogate stroje, kreacje taneczne i śpiewy uprzyjemnią to piękne widowisko sceniczne. Początek przedstawień: I o godz. 16. II o godz. 19. Ceny biletów minimalne.

Fałszywe banknoty i monety w Sosnowcu

Policja zlikwidowała szajkę kolporterów falsyfikatów

Jak donieśliśmy już pokrótce. Wyszą w obieg przez osobników, nie wzbudoskonale zorganizowaną szajkę kolporterów **fałszywych pieniędzy.**

Fałszywe pieniądze pojawiły się przed paru tygodniami w obiegu na terenie Sosnowca, przyczem były to **knoty 20-złotowe oraz monety pięcio i dziesięciozłotowe.**

Drogą obserwacji i dochodzeń policja ustaliła, że falsyfikaty puszczane Wkrótce jednak **został on odszukany** dzających na pierwszy rzut oka **żadnych podejrzeń.** Fałszywe banknoty i monety puszczane były przeważnie w obieg **na peryferjach miasta w małych sklepikach, piwiarniach i kawiarniach.** Przed paru dniami do jednego ze sklepików w Sielcu przyszedł jakiś osobnik ubrany w kurtkę i długie buty i zażądał wędliny, za którą **zapłacił banknotem dwudziestozłotowym.**

Gdy właściciel sklepiku, po obejrzeniu banknotu, wyraził wątpliwość czy jest on prawdziwy, przygodny klient, **nie żądając zwrotu banknotu, ani też nie zabierając zważonej wędliny, pospiesznie opuścił sklep i zbiegł.**

Wkrótce jednak **został on odszpkany przez policję i doprowadzony do wydziału śledczego.** Zatrzymanym kolporterem falsyfikatów okazał się mieszkaniec **Sosnowca Piotr Kyć** (Grabowa 3).

W toku dalszego dochodzenia okazało się, że **Kyć stał na czele szajki kolporterów fałszywych pieniędzy**, do której należeli również **jego brat Józef Kyć**, zamieszkały w Kierszuli, gminy Poręba, powiatu Zawierciańskiego **oraz jego bliski sąsiad Marcin Bigaj, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Smolnej 6.**

Wszystkich trzech kolporterów **aresztowano i przewieziono do dyspozycji władz sądowych**, z polecenia których osadzono ich w więzieniu.

Jak się okazało Kyciowie i Bigaj **puścili w obieg znaczną ilość falsyfikatów;** ścisłej sumy narazie ustalić nie można.

Zlikwidowanie szajki, która puszczając w obieg fałszywe pieniądze narażała wiele osób na straty oraz nieprzyjemności i tłumaczenia się skąd doszli do posiadania falsyfikatów, wręczanych im sprytnie przez fałszerzy, jest **dużym sukcesem policji.**

Obecnie wydział śledczy prowadzi dalsze dochodzenie, **celem ustalenia źródła falsyfikatów.**

Narazie niewiadomo czy aresztowani sami fabrykowali fałszywe pieniądze, czy też byli oni tylko wspólnikami innej bandy fałszerzy.

Z galerji wybrańców Fortuny

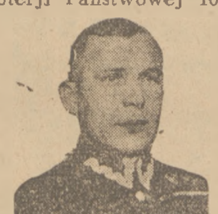
Poniżej podajemy podobizny osób, z pośród tych, które w ciągnieniu czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej, wygrały większe sumy.



P. Mieczysław Koralewski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Nowogródzkiej 66, jest starszym przodownikiem P. P., jako właściciel ćwiartki numeru 117633, na który padła wygrana zł. 50.000, otrzymał z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej 10.000 zł.



Pani Jankowska, właścicielka drogerji w Toruniu, nabyła dla swej córeczki, Krzysi, cały los Nr. 163757, oraz ćwiartkę n-ru 167420. Jednego i tego samego dnia, w odstępie jednej godziny, na pierwszy z tych numerów padła wygrana 10.000, na drugi zaś 30.000. W ten sposób na czysto Krzysia otrzymała 14.000 zł. Ładny pieniądz!



Druga ćwiartka tego numeru była własnością D-ra Szczudełka, który oczywiście otrzymał taką samą sumę.



P. chorąży Spirydjon Ślązakiewicz przebywa stale w Modlinie. Na posiadaną przez niego ćwiartkę losu Nr. 142621 padło 20.000 zł. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaciła mu więc 4.000 zł.

Nietrudno się domyśleć, że wszyscy gracze zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 35-ej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 20 bm.

Nieprzyjemna przygoda handlarza

Dotkliwie pobity za umizgi do żony przyjaciela

Przed dwoma dniami przybył na posterunek policji na Saturnie w stanie godnym pożałowania z podsiniaczonymi oczyma i z podrapaną twarzą 41-letni J., handlarz jarzyn, zamieszkały w Grodźcu.

Zmaltretowany J. opowiedział dyżurnemu policjantowi żałosną historję, że gdy jechał wozem z Czeladzi na Piaski **został napadnięty przez czterech nieznanych osobników**, którzy obrewidowali go i dotkliwie pobili.

Ponieważ historja o napadzie **brzmiała niezbyt wiarygodnie**, policja wszczęła dochodzenie. Dało ono wręcz sensacyjne wyniki: okazało się mianowicie, że historja o napadzie **była całkowicie zmyślona.** Jednocześnie wyszły na jaw okoliczności, w jakich J. został pobity.

P. J., zainkasowawszy kilkanaście złotych za sprzedane jarzyny odwiedził swego dobrego znajomego w Czeladzi. Z wizyta wybrał się zaopatrzony w butelkę „czystej", którą opróżniono wspólnie z gospodynią domu. Wkrótce na stole znalazła się również druga butelka oraz nowa porcja zakąsek.

Gdy obu przyjaciołom kurzyło się nieźle z czupryn gospodarz opuścił chwilowo mieszkanie, pozostawiając w niem p. J. ze swą żoną.

Wstawiony handlarz, skorzystawszy z nieobecności kolegi, zaczął zbyt obcesowo adorować jego żonę. Nieobecność gospodarza nie trwała zbyt długo i w pewnej chwili wszedł on niespodziewanie do mieszkania. Zgorszony wielce nietaktownem zachowaniem się gościa **dotkliwie go pobił i wyrzucił z mieszkania.**

J. nie chcąc przyznać się do swej niefortunnej przygody skomponował historję o rzekomym napadzie.

P. J. czeka obecnie brzydka sprawa sądowa o wprowadzenie wbłąd policji.

10-letni Robinzon z Będzina

obdarzony bujną fantazją

Przedwczoraj sołtys wsi Pomorzany pod Olkuszem przyprowadził do Olkusza na posterunek **10-letniego chłopca**, znalezionego na szosie w lesie rabsztyńskim w dniu 5 b.m.

Badany chłopiec zeznał, że nazywa się **Zdzisław Ożuk** i pochodzi spod Miechowa, do szkoły chodził w Bukowskiej Woli. Uciekł z domu, bojąc się ukarania przez matkę za jakieś przewinienie. Po skomunikowaniu się telefonem z Miechowem, okazało się, **że historję o Miechowie chłopiec skomponował.** Posterunek miechowski zwrócił jednak uwagę, że w mies. grudniu r. ub. o podobnego chłopca zapytywał telefonicznie posterunek z Sułoszowej i wówczas ustalono, że faktycznie chłopiec nazywa się **Zdzisław Hac i pochodzi z Będzina**, ojciec zaś jego zatrudniony jest w Hucie Bankowej w charakterze portjera.

Dla ustalenia tożsamości chłopca, posterunek Sułoszowski prowadził wówczas dochodzenie w ciągu dwóch tygodni.

Posterunek olkuski po porozumieniu się telefonem w dniu wczorajszym z komisarjatem w Będzinie stwierdził fakt, że chłopiec pochodzi z Będzina i nazywa się Hac; do domu odstawiony zostanie dzisiaj. Po wyjaśnieniu sprawy **chłopiec z płaczem przyznał się do ucieczki** z domu przed kilku **dniami w obawie kary** ze strony matki **i nauczycielki** za rozbicie nosa jakiemuś żydkowi w szkole.

Po przenocowaniu kilku nocy na dworcach kolejowych w Będzinie, Dąbrowie i Strzemieszycach, wybrał się w drogę w kierunku Miechowa, gdzie po drodze znaleziono go za Olkuszem.

Wiosna

W ZIEMI ŚWIĘTEJ

W połowie kwietnia wyruszy z Polski pielgrzymka do Ziemi Świętej pod protektoratem i osobistem duchowem kierownictwem J.E. ks. biskupa Adolfa Jelowickiego.

Trasa pielgrzymki: Konstarta — Jaffa — Jerozolima — Betleem — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Nazaret — Tyberjada — Kafarnaum — Góra Tabor — Haifa — Góra Karmel — Ateny — Konstantynopol.

Czas trwania pielgrzymki od 14 kwietnia do 5 maja przypada na okres pełni wiosny i jaknajpiękniejszej pogody w Palestynie. Podróż morską odbędą pielgrzymi polskiemi statkami „Polonia" i „Kościuszko".

Cena udziału od zł. 875 począwszy. Koszt uczestnictwa może być rozłożony na 6 rat miesięcznych.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje: Liga katolicka, Katowice, ul. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30.

—xx—

× **ZEBRANIE KOŁA LOPP W GRODŹCU.** Dnia 16 bm. odbędzie się w Grodźcu w sali Sokoła, zwyczajne walne zebranie członków miejscowego koła LOPP o godzinie 14 w I terminie, względnie o godzinie 14.30 w II terminie.

× **KURS MODELARSTWA LOTN. W DĄBROWIE.** Obwód miejski LOPP w Dąbrowie podaje do wiadomości członków, że w poniedziałek dnia 10 lutego r.b. o godz. 16 min. 45, w lokalu LOPP w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11, zostaje otwarty kurs modelarstwa lotniczego dla nauczycieli szkół powszechnych. Na kurs ten oprócz nauczycieli, mogą się zapisać również i członkowie LOPP, specjalnie interesujący się modelarstwem lotniczem. Na kursie wykładał będzie profesor p. J. Jaźwiński.

Wolne posady

DO OBJĘCIA

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach (Poniatowskiego 3) posiada następujące wolne miejsca w Kielcach: dla 15 służących do wszystkiego, umiejących dobrze gotować i posiadających świadectwa z pracy, dla kucharki, dla 2 pokojówek, dla formierza na różne metale i stopy.

Zgłaszać się należy ze świadectwami z pracy i dowodami osobistymi względnie legitymacjami.

Na wyjazd są wolne miejsca do objęcia dla: sterotypistki z umiejętnością tłumaczenia niemieckich rolniczych tekstów na polski (do Chojnic), manicurzystki ze znajomością ondulacji żelazkowej (do Gdyni), majstra do wyrobu i polerowania szkła ołowianego (do Warszawy), specjalisty do wyrobu kieliszków (do Krakowa), specjalisty do zaborowania korków i obcinania szkła na maszynie i kamieniu (do Krakowa).

Rozpatrywane będą wyłącznie oferty z nadesłanemi odpisami świadectw i życiorysami.

—oo—

× **BAL SPÓŁDZIELCÓW.** Zw. zawodowy pracowników spółdzielczych Rz. P., oddział w Będzinie zorganizował na dzień 8 bm. z początkiem o godz. 21 zabawę taneczną, która odbędzie się w salach Domu społecznego w Sosnowcu, ul. Żytnia. Zabawa zorganizowana jest dla członków Związku, członków spółdzielni i sympatyków spółdzielczości. Opłaty za wejście bardzo niskie, bufet na miejscu, a do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny.

× **WIELKA ZABAWA W NIEMCACH.** Z inicjatywy i na rzecz Tow. „Dom ludowy" i Tow. sport. „Zew" w sobotę, dnia 8 bm. w sali klubu Warszawskiego Tow. kopalń węgla w Niemcach odbędzie się wielka zabawa taneczna. W programie: barwny kotyljon, iluminacje świetlne, wspólna fotografja i wiele innych niespodzianek.

× **ZABAWA TANECZNA STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCH. W DĄBROWIE.** Odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego r.b. w sali „Ogniska". Początek o godz. 21. Wstęp dla pań zł. 1.49, dla panów zł. 1.99. Stroje wieczorowe. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Muzyka doborowa. Wejście za okazaniem zaproszenia.

× **BOJKOT ŻYDOWSKIEGO PISMA.** Jak już pisaliśmy, organizacje katolickie wszczęły akcję przeciw żydowskiemu „Expressowi Ilustrowanemu", pismu wychodzącemu w Łodzi, które w gwiazdkowym numerze umieściło karykaturalny wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Objawem akcji bojkotowej jest fakt, że w ub. niedzielę, przy licznym udziale widzów, **spalono kilkaset egzemplarzy żydowskiego pisma na placu na Pogoni.**

× **CZYJE RZECZY?** W wyniku przeprowadzonych przez policję rewizyj w melinach złodziejskich w Sosnowcu znaleziono poszwy, podpinkę na kołdrę, żakiet damski z futrzanym kołnierzem, płaszcz damski, dwa zegarki i walizkę, pochodzące z kradzieży. Po udowodnieniu prawa własności, przedmioty te można odebrać w Wydziale śledczym w Sosnowcu.

Złodzieje zagłębiowscy
GRASUJĄ NA ŚLĄSKU

Złodzieje zagłębiowscy prześladowani przez miejscową policję próbują szczęścia na Śląsku. Jednakże i tam wpadają często, wędrując następnie za kratki.

Onegdaj na ul. Modrzejowskiej w Mysłowicach zatrzymano furmankę powożoną przez **Michalę Juljana**, zam. w Modrzejowie, Rynek 26, załadowaną 17 nowemi rurami żelaznemi. Jak stwierdzono rury te skradzione zostały z fabryki w Czułowie, pow. Pszczyna.

Tego samego dnia zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży rur żelaznych z terenu kolejowego w Mysłowicach na szkodę DOKP. w Katowicach braci **Peterów: Władysława i Zygmunta** z **Sosnowca** oraz **Horonia Bolesława** z **Mysłowic.**

Na ul. Kozielskiej w Katowicach — zatrzymano Zarembę Franciszka z Katowic oraz **Pietrasa Alfreda z Sosnowca,** u których zajęto łomy żelazne, dłuta, świdry korbowe i inne przybory służące do włamań. Zatrzymani są notowani za napady rabunkowe i kradzieże.

Onegdajszej nocy skradziono z podwórza Pawła Dudniczka w Koszęcinie 1 wóz roboczy wartości 200 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja, rozpoczęła natychmiastowe poszukiwania i przytrzymała w Miasku **Antoniego Gruszkę z Sączowa** — handlarza węglem, który wracając z Lublińca wykradł wóz z podwórza, a przypiąwszy go do swego wozu, chciał się z nim ulotnić. Zamiar jednak nie udał się dzięki natychmiastowej pogoni.

—xx—

× **ŻYDZI—ŚPIEWAKAMI PODWÓRZOWYMI.** Sensację wśród mieszkańców Sosnowca wywołało ukazanie się na ulicach dwóch niemłodych już żydów, którzy, chcąc zarobić na chleb, odwiedzali kolejno podwórza, śpiewając piosenki po żydowsku.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 7 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. **6.50** Koncert popularny. **7.55** Parę informacyj. **8.00** Audycja dla szkół. **11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.15** Audycja dla szkół pt. „Od pisma do druku": a) „W klasztornej celi" obrazek słuchowiskowy, b) „Pierwsze książki" pogadanka. **12.40** Koncert w wyk. ork. kameralnej. **13.25** Chwilka gospodarstwa domowego. **13.30** Z rynku pracy. **13.35** Koncert orkiestry 73 pp. **15.15** Wiadomości gospodarcze. **15.30** Hanka Ordonówna i Janusz Popławski (płyty). **16.00** Pogadanka dla chorych. **16.15** Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. **16.45** „16.45 „Chwilka pytań" pogadanka dla dzieci. **17.00** Reportaż z muzeum etnograficznego w Warszawie. **17.15** Wiersze Stanisława Balińskiego „Niepokój" i „Pieśń podwórzowa". **17.20** Melodje hiszpańskie (płyty). **17.50** Poradnik sportowy. **18.00** Ballady Adama Mickiewicza z muzyką Karola Loewego. Wykonawcy: Irena Gierałtowska i Aleksander Michałowski (śpiew). **18.30** „Co to jest kultura" odczyt wygł. dr. Kaz. Dobrowolski. **18.45** Koncert reklamowy. **19.00** Porady radjotechniczne. **19.30** „Jak spędzić święto?" **19.35** Wiadomości sportowe. **19.45** Komunikat śniegowy. **19.50** Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. **20.00** „Psie życie" monolog Antoniego Bohdziewicza. **20.10** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork. symf PR i Bronisław Gimpel—skrzypce. **22.30** „Reportaż z Igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen". **22.35** Skrzynka techniczna. **22.50** Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.



OSKAR SPECK.

pochodzący z Hamburga, odbywa podróż w kajaku naokoło świata. Ilustracja przedstawia przybycie Specka do Kalkuty w Indjach

§ Z SALI SĄDOWEJ §

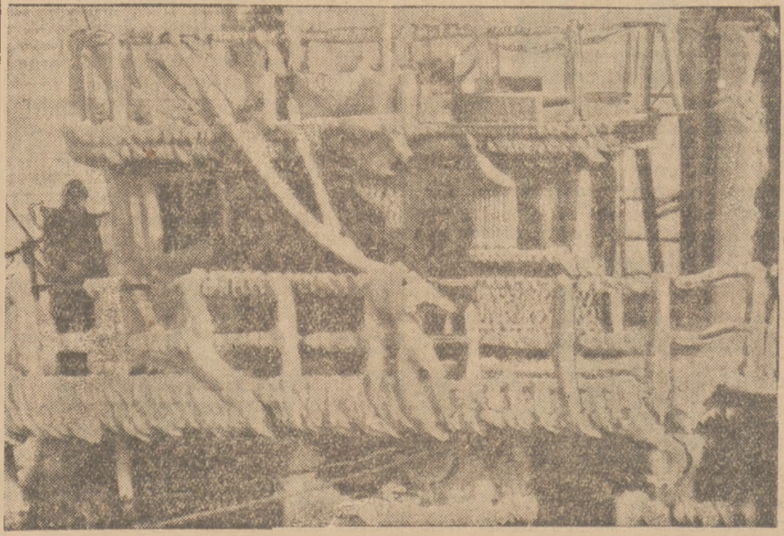
Straszna zemsta wieśniaka

W córce zamożnego gospodarza z Okradzionowa, pow. Bedzińskiego 20-letniej Genowefie Sierońskiej zakochał się jej sąsiad. Stanisław Włodarczyk. Ponieważ panna nie darzyła go sympatją, zawiedziony w swych nadziejach matrymonjalnych młodzieniec, opuścił mieszkanie, przysięgając sobie więcej jej nie zobaczyć. O perypetjach miłosnych syna dowiedział się przypadkowo jego ojciec, 56-letni Marcin. Mając żal do Sierońskiej, że nie chciała wyjść zamąż za jego syna, postanowił się zemścić.

Na okazję nie czekał długo. Widząc pewnego razu, że Sierońska wyszła w pole, podążył za nią i zanim się spostrzegła, ciął ją kosą po twarzy i nogach. Zbroczoną krwią dziewczynę odwieziono do szpitala, gdzie okazało się, że doznała ona, oprócz ogólnych obrażeń ciała, uszkodzenie nerwu ocznego, co spowodowało trwałe kalectwo (widzi ona podwójnie).

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym oskarżony do winy się nie przyznał twierdząc, że on to właśnie został napadnięty przez Sierońską, przewrócony na ziemię i pobity młotkiem.

Ponieważ nie potwierdzili tego świadkowie, sąd skazał mściwego wieśniaka na 2 lata więzienia z tem, że kara ta została mu zmniejszona do połowy na zasadzie amnestji.



JAK BAJKA ZIMOWA

wygląda mostek kapitański parowca amerykańskiego, który powrócił do Bostonu po przebyciu burz śnieżnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reorganizacja przemysłu filmowego w Polsce

W związku z szeregiem pogłosek na temat reorganizacji przemysłu filmowego w Polsce i zaangażowania w ten przemysł kapitałów zagranicznych, dowiadujemy się, że zasadnicze zmiany objąć mają **zarówno dziedzinę produkcji jak i metod wynajmu filmów w odniesieniu do odbiorców, tj. kin.**

Pierwszy etap reorganizacji stanowi zorganizowanie właścicieli kin w **spółdzielnię zakupów filmów**, która objęła teren **Pomorza, Wielkopolski, Śląska i Małopolski,** jednocząc dotychczas około 40 najpoważniejszych kinoteatrów. Spółdzielnia uniezależniła kina od pośrednictwa i dotychczasowych metod, stosowanych przez biura wynajmu.

Analogiczna akcja prowadzona jest obecnie na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich; m. in. spółdzielnia objęła już jeden zeroekran w Warszawie. Ukończenie tych prac organizacyjnych przewidziane jest **najpóźniej do kwietnia rb.** Podkreślić należy, że z całą tą akcją żadne kapitały zagraniczne nie mają nic wspólnego.

Następnie przewidziana jest realizacja dalszych planów reorganizacyjnych w dziedzinie **produkcji filmów i budowy odpowiednich ateliers; w tych** dwóch dziedzinach nie jest wykluczony pewien udział kapitałów zagranicznych.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 28 stycznia do 3 lutego rb.: wołów 11, buhai 46, krów 371, jałówek 78, świń 1748, cieląt 64, razem 2318 szt. zwierząt. Płacono w dniu 3 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.64 do 1.00 zł.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH. Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, polskie koleje państwowe przewiozły w ciągu 9 miesięcy 1935 r. na linjach normalno-torowych ogółem 39.838.300 ton towarów. Na przewozy handlowe zwyczajne przypada 33.376.600 ton, na handlowe pośpieszne 443.500 ton, na gospodarcze kolejowe 5.488.700 ton (w tem węgiel 2.384.700 t.) oraz na przewozy wojskowe 529.500 ton.

HANDEL OWOCAMI W GDYNI W RĘKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. Na zebraniu plenarnem Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni w dniu 30 stycznia rb., prezes Izby p. Stanisław Tor wygłosił przemówienie, z którego ustęp, dotyczący handlu gdyńskiego, podajemy w dosłownem brzmieniu: „Zagadnienie mniejszościowe staje się wobec ruchliwości elementu niemieckiego i żydowskiego coraz bardziej aktualnem. Do tej pory opracowano powiaty: miasto Gdynia, morski, kartuski, tczewski, chełmiński, tucholski i świecki. Statystyka ta pozwala zorjentować się w dalszem nasileniu mniejszości. Szczególnie ciekawie przedstawiają się dane z Gdyni, gdzie w I i II kategorji świadectw przemysłowych dla handlu stwierdzamy ogólny udział Niemców 6%, żydów 23%. Najsilniej występuje zjawisko to w handlu owocowym i kolonjalnym. W handlu spożywczo-kolonjalnym I i II kategorji udział żydów i Niemców wynosi 34%, w handlu owocowym I i II kategorji handlowej około 80%. Jeżeli chodzi o całe Pomorze, to należy stwierdzić, że po zmianach politycznych w roku 1920 liczba żydów spadła do połowy, a obecnie wzrosła o 50%, czyli wróciła do przedwojennego stosunku z tem, że obserwuje się silną konkurencję żydów na szlaku: Toruń, Grudziądz, Tczew, Gdynia. Jeżeli chodzi o Niemców, to liczba ich spadła na Pomorzu z przedwojennej cyfry 400.000 na obecnie 100.000, czyli o 75%"

ZEBRANIE ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH. W dniu 4 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie czwarte ogólne plenarne zebranie Związku Izb przemysłowo-handlowych. Na zebraniu tem ustalono, że prace przygotowawcze do wielkiej narady gospodarczej, która odbędzie się w końcu lutego rb., prowadzić będzie komitet organizacyjny drugiego kongresu Izb przemysłowo-handlowych, przyczem do prac tych wykorzystane będą materjały przygotowane na kongres. Jest to dowodem wielkiego znaczenia, jakie samorząd gospodarczy przywiązuje do narady. Pozatem zebranie plenarne załatwiło szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, związanych z zatwierdzeniem statutu Związku Izb i preliminarza budżetowego za rok 1936, oraz ustaliło prowizoryczny podział stałych referatów na terenie Związku między poszczególne Izby przemysłowo-handlowe. W sprawach bieżących omówiono sprawę przeciążenia przedsiębiorstw obowiązkami statystycznemi i prace specjalnej komisji powołanej z inicjatywy Związku Izb przemysłowo-handlowych przez główny urząd statystyczny dla racjonalizacji tej sprawy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE WYDZ. WYK. MIEJSKIEGO KOMITETU FUND. PRACY.** W środę odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego posiedzenie Wydziału wykonawczego miejskiego Komitetu Funduszu Pracy. Rozważaną była sprawa rozdawnictwa żywności bezrobotnym. Ustalono, że akcja ta będzie prowadzona w takich samych rozmiarach, jak w roku ubiegłym. Wiele zastrzeżeń budziła wśród członków Wydziału nowa instrukcja, dotycząca działalności komitetu.

×**NOWE WŁADZE KPW w ZAWIERCIU** W tych dniach odbyło się walne doroczne zebranie miejscowego ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum z działalności za rok ubiegły, dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie pp.: Smoliński Władysław, Bilnik Henryk, Staszewski Zenon, Bech Michał, Piechowski Wacław, Szecówka Władysław, Tuliński Stanisław, Gębala Jac, Nieki Wacław, Mądrala Adam i Zywak Bolesław. Następnie zebrani uczcili pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie.

× **MIESZKAŃCY ZAWIERCIA BOJKOTUJĄ ŻYDOWSKI „EXPRESS ILUSTROWANY".** Podjęta przed kilkoma tygodniami akcja bojkotowa przeciwko „Expressowi Ilustrowanemu" przybiera na sile. Ostatnio szereg miejscowych organizacyj zwróciło się do swych członków z wezwaniem, by zaniechały abonowania i czytania „Expressu". Apel ten nie pozostał bez echa, to też coraz rzadziej widuje się to żydowskie pismo w rękach polskich czytelników.

× **CHCIAŁ ZROBIĆ JEDNOCZEŚNIE DWA INTERESY.** Niejaki Adamczyk Fr. kupując butelkę wódki w restauracji p. Opałki, usiłował jednocześnie przywłaszczyć sobie zegarek właściciela restauracji, leżący na stole. Zamiar Adamczyka w porę udaremniono, on sam zaś powędrował do aresztu policyjnego.

KRONIKA OLKUSZA

× **OSOBISTE.** Dotychczasowy instruktor obwodowy LOPP na pow. Olkuski, p. Jerzy Kondek, przeszedł do zakładów starachowickich

× **KURS OPLG.** W dniu 5 bm. rozpoczął się w Olkuszu 20 godz. kurs informacyjny obrony przeciwlotniczo-gazowy dla urzędników sądowych, skarbowych, Ubezpiecz. społecznej i policji. Na kursie wykłada instruktor rejonowy na powiaty Olkuski, Miechowski, Pińczowski i Jędrzejowski, p. Mieczysław Dobrowolski. Zakończenie kursu w dn. 9 bm.

„Król Jan Sobieski"
DOMAGA SIĘ W WARSZAWIE PRZYWILEJÓW

Jedno ze starostw grodzkich Warszawy otrzymało oryginalne podanie, podpisane przez „Króla Jana Sobieskiego", zamieszkałego w Warszawie z zawodu zduna.

Autor oświadcza, że postanowił nie ukrywać się dłużej jako zdun, lecz wystąpić w charakterze króla i żąda, aby mu przyznano dokument z koroną królewską, pozwolenie na broń oraz rentę dożywotnią 150 dukatów w złocie.

Następne żądania „Króla Jana Sobieskiego" dotyczyły ściśle osobistych spraw, a mianowicie: autor podania prosi o pozwolenie wymierzania kary chłosty swojej królewskiej małżonce, dalej sklepikarzowi, oraz „wrednej babie z magla okolicznego.

Z CAŁEJ POLSKI

SEKWESTRATOR OCALIŁ ŻYCIE PŁATNIKOWI ZDESPEROWANEMU

Do mieszkania Jana Stalicy w Sarzynie pod Rzeszowem, przyszedł egzekutor podatkowy, a gdy płatnika nie zastał w domu, udał się do stodoły. Tam z przerażeniem zobaczył Stalicę, wiszącego na pasku, przymocowanym do belki. Egzekutor odciął pasek i zdołał desperata przywrócić do przytomności. Stalica, jak się okazało, chciał popełnić samobójstwo, obawiając się, że egzekutor zabierze mu cały dobytek. Tymczasem właśnie sekwestrator skarbowy ocalił mu życie.

STRASZNE SKUTKI NADMIENRNEGO SPOŻYCIA ALKOHOLU

Brześć nad Bugiem był świadkiem tragicznego wypadku, spowodowanego nadużyciem alkoholu.

Jedną z ulic pędziły z szybkością 60 klm. na godzinę 2 motocykle 4 dywizjonu pancernego z Brześcia. St. wachmistrz, Jan Komadzik, prowadzący pierwszy motocykl, chcąc wyminąć kałużę, skręcił na rogu w bok. Motocykl zaczepił o drzewo, rosnące prawie na środku jezdni i podskoczywszy wskutek nagłego zahamowania na 2 metry w górę, runął na jezdnię. Skutki katastrofy były straszne. Komadzik, uderzywszy głową o bruk poniósł śmierć na miejscu, strzelec Napoleon Mieczkowski zaś, wyrzucony siłą bezwładu z kosza, upadł o 10 m. od miejsca wypadku, doznając złamania żebra i nogi. Dochodzenie wykazało, że Komandzik był w czasie tragicznej jazdy nietrzeźwy.

PRZYJACIÓŁKA B. KATA WYPIŁA TRUCIZNĘ

W Warszawie otruła się kobieta, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Jak się okazało, była nią 32-letnia Anna Agnieszczakówna, przyjaciółka b. kata Maciejewskiego, która go niedawno porzuciła. Maciejewski po opuszczeniu przez przyjaciółkę popełnił zamach samobójczy, ona zaś również zerwawszy z przyjacielem, postanowiła się wkońcu zabić. Stan Agnieszczakówny jest beznadziejny.

MURZYŃSKIE WESELE w WARSZAWIE PO ŚLUBIE MAŁŻEŃSTWO OTWORZY SZKOŁĘ KABRAETOWĄ

Pierwsze murzyńskie wesele odbędzie się w Warszawie w najbliższym czasie. Występujący w nocnych lokalach murzyński fordanser, Joe Mac Canter, postanowił pozostać w Polsce na stałe i założyć tu specjalną szkołę dla artystów rewjowych, kabaretowych i akrobatów.

Brak takiej szkoły zmusza do sprowadzania sił cyrkowych kabaretowych z zagranicy, podczas gdy u nas jest dość materjału, który przy odpowiedniem przeszkoleniu mógłby z powodzeniem zasilać rynki obce.

Obecnie Canter sprowadza do Polski swoją narzeczoną miss Elisabeth Hopkins która przyjeżdża z Nowego Jorku. Ślub odbędzie się w kościele ewangelicko-reformowanym.

MORDERCA Z PRZED 26 LAT WRÓCIŁ DO POLSKI

Do Warszawy przyjechał bogaty żyd, obywatel amerykański, niejaki **Mendel Blumental**. Blumental, który był przed wojną tragarzem w Warszawie i w roku 1910 zamordował na placu Żelaznej Bramy dozorcę, **uciekł do Ameryki**. Tam poszczęściło mu się i wzbogacony przyjechał do Polski do rodziny.

Znaleźli się jednak „przyjaciele“, którzy zawiadomili policję o przyjeździe mordercy. Blumentala **aresztowano**, lecz wskutek przedawnienia sprawy, został zwolniony.

ZAGINĄŁ CZY UTONĄŁ DEKORATOR TEATRU TORUŃSKIEGO?

Zamieszkująca w Toruniu, p. Zofja Urbańska zawiadomiła policję, że 48-letni jej mąż Franciszek, dekorator teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, wyszedł onegdaj jak zwykle o 9-ej rano do teatru i do tej pory nie powrócił.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i ustaliła, że Urbański cały dzień pracował w teatrze. Wieczorem po ukończeniu zajęć wyszedł i udał się na jakaś zabawę. O 4-ej rano widziano go wychodzącego z restauracji „Colombina“ w stanie podchmielonym. Od tej pory ślad po nim zaginął.

Z tajemniczem tem zaginięciem łączy się meldunek, jaki złożył bosman statku „Stanisław Konarski“, stojącego na Wiśle przy brzegu toruńskim. O g. 5 rano zaalarmowano go, że na Wiśle ktoś tonie. Zanim bosman zdążył się odziać i wybiec na ratunek, tonący znikł pod wodą.

Zachodzi przypuszczenie, że to utonął Urbański. Zwłok topielca dotąd nie znaleziono.



STUDENCI EGOPSCY NIE DAJĄ ZA WYGRANE.

Pomimo stosowania niezwykle ostrych zarządzeń policyjnych przeciwko demonstrantom studentom w Kairze, rozruchy trwają tamnadal. Demonstranci w walce z oddziałami policji posługują się „bronią białą“ — w tym wypadku kostką kamienną, którą brukowane są ulice.

Najwięksi zjadacze jaj

NAJDELIKATNIEJSZY PRZYSMAK BISMARKA

W r. 1800 Fra[illegible] Grimod de la Reyniere posiadał 543 sposoby przyrządzania jaj. Wielu smakoszy uważało, że jajko stanowi najdelikatniejszy przysmak, a szczególnie jaja pieniszki. Bismark spożywał rano na śniadanie 16 jaj.

Paryż konsumuje rocznie 500 miljonów jaj, Wiedeń ponad 150 miljonów. Jednym z największych zjadaczy jaj był uczony Magliabechi, bibljotekarz arcyksięcia Cosimo III we Florencji. Żywił się on wyłącznie jajami i zjadał dziennie od 10 do 15 jaj, które mu widocznie dobrze służyły, przeżył bowiem 81 lat.

Policjanci uprawiają

SZTUKI PIĘKNE

W szeregach policji paryskiej znajduje się wielu utalentowanych rysowników, malarzy, którzy w godzinach wolnych od zajęć służbowych pracują przy sztalugach. Niedawno otwarto w sali Lepine'a wystawę obrazów, rysunków, fotografij, których autorami są wyłącznie policjanci paryscy. Krytyka przyznaje wielu spośród nich rzetelny talent i duże wyrobienie techniczne. Natomiast w szeregach policjantów w Wiedniu przeważają muzycy, którzy oddają się z prawdziwym zapałem grze na różnych instrumentach. Jak widać z tego, służba niezawsze miła i prawie zawsze ciężka w szeregach policji sprzyja rozwojowi zamiłowań do sztuki w jej różnych dziedzinach.

REKORD WACUSIA

Najkrótsze wypracowanie na temat „Wizyta u cioci“ napisał Wacuś. Treść jego brzmiała:

„Nie zastałem cioteki w domu“.

Granice lotnictwa stratosferycznego

Zagadnienia komunikacji na wielkich wysokościach

Ostatnio prasa europejska donosiła o tem, że skonstruowany przez amerykańskie National Georgraphical Society wraz z Army Air Corps balon „Explorer II“ wzniósł się, osiągając wysokość 22.612 metrów. Z tego więc wynika, że przewyższył on o 612 mtr. rekord zdobyty przez balon rosyjski „Stratostat“. Trzeba przytem dodać, że wzlot balonu rosyjskiego zakończył się katastrofą.

Balon amerykański, który, jak dotychczas osiągnął najwyższą ilość metrów na wysokość, jest również bezwątpienia największym aparatem tego rodzaju. Jego wysokość wraz z łódką wynosi 96.5 metra, sama zaś kula, wypełniona heljum, mierzy 81.5 m. wysokości i 58.6 m. szerokości. Pojemność jego wynosi 107.000 m. sześc. Ponadto należy dodać, że uczestnicy wyprawy na Explorer II“ zabrali ze sobą przeolbrzymi spadochron, którego średnica mierzyła 24.4 m., przewidywali bowiem, że być może będą zmuszeni opuścić łódź balonu. Tymczasem jednak wyprawa udała się najpomyślniej i był to już nietylko świetny eksperyment sportowy, ale także ewenement naukowy o wielkiej doniosłości. Ekwipunek balonu pozwolił na to, że obecni w gondoli uczeni mogli swobodnie obserwować wszelkie zmiany temperatury oraz ciśnienia atmosferycznego, gwałtowności wiatru i działania promieni kosmicznych, jak również otrzymać spektogramy wielkiej wartości.

To była wyprawa stratosferyczna, w której wzięli udział ludzie. Ponadto robiono próby wysyłania w stratosferę balonu bez przebywającej w nim obsługi i w ten sposób balon pozbawiony pasażerów mógł się wznieść na wysokości niedostępne dla człowieka. Takiego eksperymentu dokonał w Stutgarcie prof. Regener, a wyekspedjowany przez niego balon dosięgnął wysokości 34 tysięcy metrów.

Jednocześnie wobec tych wszystkich eksperymentów i usiłowań aktualne staje się zagadnienie, czy stratosfera stanowić będzie kiedykolwiek linję pasażerską. Otrzymane dotychczas rezultaty i próby dają wyniki, które nie przechylają jeszcze szali ani na tę, ani na tamtą stronę. Bezwzględnie, że na tak wielkich wysokościach ludzie czują się niedobrze. Lotnik włoski nazwiskiem Donati, wzniósł się coprawda 11 kwietnia 1934 roku na wysokość 14.433 m. na swoim samolocie, ale był to niesłychany wysiłek, zarówno moralny jak i fizyczny i pilot z ledwością po tym wyczynie powrócił do zdrowia. Są to wogóle eksperymenty wysoce niebezpieczne. Samolot francuski „Sarman 1001“, który miał się wznieść na dużą wysokość, spadł roztrzaskany i należy to przypisać bezwątpienia temu, że pilot poczuł się źle na nadmiernej wysokości. Z tej samej przyczyny zginął słynny pionier lotnictwa stratosferycznego, Willey Post, którego tragiczną śmierć wszyscy ciągle pamiętają i który, jak wiadomo, w swoim raidzie Los Angeles — Nowy Jork wzniósł się na wysokość 12.000 m., osiągając w ten sposób szybkość 640 km. na godzinę.

Ta szybkość osiągalna w rejonach stratosfery jest niesłychanie ponętna i ona to właśnie jest magnesem, który prowokuje lotników do podejmowania tak trudnych i niebezpiecznych prób. Teoretycznie na wysokości 12.000 m. samolot może przebywać 1000 km. na godzinę. Ta fantastyczna wprost szybkość nie jest jednak wystarczającym argumentem dla utrzymania na stałe pasażerskich linij stratosferycznych. Najważniejszym w tym wypadku skrupułem jest zbyt niskie ciśnienie atmosferyczne i rozrzedzone powietrze, które mogą źle wpłynąć na samopoczucie pasażerów. W wypadkach zaś hermetycznego zamknięcia kabiny grozi zawsze jeszcze jakaś niespodziewana katastrofa, gdyż nie zbadano dotychczas jeszcze wszystkich warunków lotów na tak dużych wysokościach. Wobec tego, jak w tej chwili, lotnictwo turystyczne stratosferyczne nie przedstawia się zbyt ponętnie.

Niemniej jednak zwolennicy lotnictwa stratosferycznego nie uważają się za zwyciężonych temi argumentami i w dalszym ciągu twierdzą, że w najbliższej przyszłości powstanie pasażerska linja stratosferyczna między Ameryką i Europą, na której regularnie i często kursować będą olbrzymie samoloty stratosferyczne. Twierdzą oni przytem, że w tych warunkach między Starym i Nowym Lądem podróż będzie się liczyć już nie na godziny, lecz na minuty.

Mniej utopijne są przewidywania słynnego konstruktora amerykańskiego, bezwątpienia z pochodzenia Polaka, Sikorskiego, którego zdaniem loty transatlantyckie będą się mogły odbywać w stratosferze przy szybkości 3.500—6000 km. na godzinę, przyczem oczywiście przewidziane jest zaopatrzenie zarówno pilota, jak i pasażerów w aparaty tlenowe, co zresztą nie przedstawia większych trudności.

Są to narazie wszystko plany i projekty, kótre wobec dzisiejszego szybkiego postępu techniki, niewątpliwie ziszczą się bardzo szybko.

Chińskie ceremonje

są bardzo uciążliwe dla europejczyków

Obyczaje towarzyskie Chińczyków różnią się bardzo od obyczajów europejskich. Naprzykład za rzecz bardzo wytworną uchodzi podkreślanie wieku gościa. Chińczyk chcąc komuś zrobić komplement mówi: „Pan wygląda bardzo staro“!

Mówiąc o sobie Chińczycy używają wyrażeń lekceważących. Naprzykład: „Ja, marny sługa!“ „Ja, lichy podnóżek!“

Do swych gości zwracają się Chińczycy z uszanowaniem, które nam wydawać się może przesadnem. Naprzykład: „Dostojny mój starszy bracie“. „Czcigodny mój ojcze“. „Najszanowniejszy mój przewodniku“.

Nawet o swoich rzeczach, czy mieszkaniu Chińczyk wyraża się umyślnie lekceważąco: „Moje nędzne mieszkanie“. „Moja wstrętna kuchnia“.

Przeciwnie, o rzeczach swych gości mówi: „Przepiękny kapelusz mego dostojnego starszego brata“, „Wytworny parasol mego przewodnika“ itp.

Naogół obcowanie z Chińczykami jest dla europejczyków nieprzywykłych do tego bardzo trudne, gdyż Chińczycy przykładają wielką wagę do całego szeregu ceremonij towarzyskich, a uchybienie im uważają za osobistą obrazę.

OFIARA POZORÓW

— Odkąd ty, Ewo, palisz papierosy?

— Od czasu, gdy mąż znalazł w mej sypialni cygarniczkę.

REKONWALESCENT

— Widziałem wczoraj pańskiego syna. Jakże, wyleczył się już z kleptomanji?

— Jest znaczna poprawa. Obecnie przynosi już tylko rzeczy, które mogą się przydać w domu.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kluby wojskowe

W OBLICZU REFORMY

Ministerstwo spraw wojskowych pracuje obecnie w porozumieniu z PUWF nad projektem zreformowania wojskowych klubów sportowych.

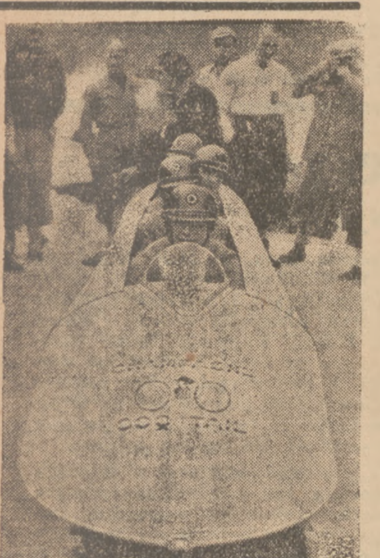
Projekt ten jest obecnie dyskutowany i narazie żadna konkretna decyzja nie zapadła. M. in. wysuwane jest stworzenie przy garnizonach garnizonowych kół sportowych, w których zrzeszone byłyby wojskowe kluby sportowe.

Udział wojskowych w cywilnych klubach sportowych miałby być ograniczony, podobnie, jak również udział członków „cywilnych" w klubach wojskowych. Również i organizacja samych klubów wojskowych ulegnie zmianie.

—oo—

Nowi sędziowie boksersey

W ub. miesiącu ukończyli kurs sędziowski boksu z Podokręgu zagłębiowskiego: Józef Pawełczyk. Bolesław Piątkowski. Edward Moskwa. Zygmunt Jeruszko i Wiktor Ciechowski.



FRANCUSCY SANECZKARZE
przybyli do Garmisch Partenkirchen. Saneczki ich odznaczają się linją opływową.

Zwolnienia bokserów z klubów

P.Z.B. zatwierdził zwolnienia z klubów następujących zawodników: Zygmunta Kamińskiego, Jana Woszczyka, Hersza Moszkowicza i Ajzyka Welgrina z Pol. KS Sosnowiec; Jonasa Chliwicza z Makabi częstochowskiej; Ireneusza Olszewskiego z Brygady częstochowskiej.

Przyjęcie do PZB

PZB przyjął w charakterze złonków kluby: KS Strzelec Częstochowa i Makabi z Sosnowca.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie

Śląski okr. Zw. bokserski przesunął termin indywidualnych mistrzostw Śląska na dni: 3, 4, 5 kwietnia; mistrzostwa Podokręgu zagłębiowskiego odbędą się dopiero dn.: 6, 7, 8 kwietnia r.b.

Zespół Unji sosnowieckiej walczyć będzie o wejście do kl. A z mistrzem kl. B Śląska BKS. Nowy Bytom w drugiej połowie kwietnia b.r.

Kalbarczyk na 13-tem miejscu

Jedyny nasz reprezentant na mistrzostwach łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej na lodzie, Janusz Kalbarczyk zajął w ogólnej klasyfikacji 13-te miejsce. Pierwsze miejsce zajął Ballangrud (Norw.) 194.005 pkt. 2) Wasenius (Finl.) 196.683 pkt., 3) Schroeder (Ameryka) 198.410 pkt., 4) Staksrud (Norw.) 199.577 pkt., 5) Petersen (Ameryka) 201.953 pkt., 6) Stiepl (Austrja) 202.395 pkt.

Zwycięstwa Krauzera w Anglji

Polski zapaśnik Maks Krauzer odniósł ostatnio w Londynie cały szereg zwycięstw, bijąc m. in. Jacka Foorda (Połudn. Afryka) w 35 min.; w Southampton pokonał Curry w 27 min.; w Plymouth wygrał z Andersenem (Szkocja); zaś w Liverpoolu wygrał z Keysym (Irlandja).

Ostatnio Krauzer otrzymał zaproszenie do Południowej Afryki.

Karol Nowina-Szczerbiński przybył ostatnio do Londynu i walczyć będzie dnia 28 bm. na sali „Lane Londo Club".

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 39 z r. 1934 poz. 346) w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.I 1936 (Dz. U. R. P Nr. 3 poz. 13) **wzywa się właścicieli nieruchomości do złożenia w miejscowym Urzędzie Skarbowym w terminie do dnia 10 lutego 1936 r. wykazów nieruchomości** (wzór Nr. 1). Do wykazów nieruchomości wzór Nr. 1 należy dołączyć dokładnie wypełnione przez lokatorów listy szczegółowe wzór Nr. 2.

Wykazy nieruchomości na terenie m. Sosnowca zostały rozesłane za pośrednictwem Zarządu Miejskiego poszczególnym właścicielom, zaś na terenie gminy Niwka za pośrednictwem sołtysów odnośnych wsi bezpłatnie.

Wykazy winny być dokładnie i czytelnie wypełnione oraz stwierdzone podpisem właściciela nieruchomości, względnie osoby upoważnionej.

Za niezłożenie wykazów według wzoru Nr. 1 i list szczegółowych według wzoru Nr. 2 w przepisanym terminie, grozi w myśl art. 198 Ord. Pod. grzywna do 500 zł.

Za świadome podanie lub potwierdzenie w wykazach nieruchomości i listach szczegółowych nieprawdziwych danych grozi z art. 179 Ord. Pod. grzywna w wysokości od 1 do 20-krotnej uszczuplonego lub na uszczuplenie narażonego podatku, bądź kara aresztu do 6 miesięcy, albo obie te kary łącznie.

753 URZĄD SKARBOWY

DOBRE POCHODZENIE

— Przyszła synowa pani dobrodziejki, jak słyszałam, pochodzi z bardzo dobrego domu.
— Dom coprawda nietęgi, ale jest tam jeszcze ... ry kawał niezabudowanego placu.

WZGLĘDNY WIEK

— Mały, ile masz lat?
— Zależy gdzie..
— Jakto?!
— W domu mam 11, a w tramwaju 8.



POMYSŁOWY FOTOGRAF
— Proszę o przyjemny wyraz twarzy...

ROZGARNIĘTY KOMPLEMENCISTA

— Pani ma cudowne zęby!
— To po matce!
— A jak dobrze pasują!

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 23.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. ... — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI